

B.O.

**"Wspomnienia z sali sądowej",
Olgierd Missuna, Warszawa 1963 :
[recenzja]**

Palestra 50/5-6(569-570), 182-183

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

czym nastąpiło szereg istotnych przemian. Tymczasem w sposobie wykonywania zawodu adwokata, w formach i organizacji jego pracy, w zakresie koniecznej specjalizacji nie nastąpiły tego rodzaju przemiany, które by nadały za przemianami ustrojowymi i gospodarczymi.

W okresie międzywojennym, w ustroju kapitalistycznym, którego podstawą była prywatna własność środków produkcji, również adwokatura zorganizowana była w formie prywatnych kancelarii.

Obecnie wprawdzie od 10 lat adwokatura działa z reguły w formie zespołów adwokackich, jednakże w zespołach tych każdy pracuje wyłącznie na własny rachunek.

Zespół nie zapewnia swym członkom minimum zarobku, nie zapewnia im ubezpieczeń społecznych, wielu adwokatów od lat nie korzysta z urlopu, bo w okresie tego urlopu pozbawieni zostają środków egzystencji.

Wewnątrz zespołu toczy się nadal walka konkurencyjna, walka o zdobycie dla siebie jak najwięcej klienteli i jak największych zarobków.

Rażące dysproporcje w zarobkach poszczególnych członków zespołu powstają nie tylko ze względu na różnice w zakresie doświadczenia, talentu, zasobu wiadomości (co byłoby całkowicie usprawiedliwione) ale czasami zależą one od umiejętności organizowania sobie dopływu klienteli.

(...)

Projekt ustosunkował się przychylnie do wielu postulatów adwokatury. Bardzo poważnie brano pod uwagę stanowisko samorządu adwokackiego, co jednak nie oznacza, że można było uwzględnić wszystkie postulaty. Wiele z nich bowiem zmierzało do tego, żeby albo nie zmieniać, albo ograniczyć zmiany do tak niewielkiego zakresu, iż nie wpłynęłoby to w jakiś zasadniczy sposób na dotychczasowy stan, który jest często niekorzystny zarówno dla samych adwokatów, jak i dla gospodarki narodowej oraz klientów.

Nie można zamykać oczu na coraz bardziej trudne i skomplikowane sprawy gospodarki narodowej, która wymaga wyspecjalizowanej kadry dla zapewnienia obsługi prawnej. Trzeba widzieć kurczącą się praktykę prywatną, trzeba też wyjść naprzeciw rozwijającym się społecznym formom poradnictwa prawnego i pomocy prawnej dla ludności.

Ustawa przewiduje wydanie szeregu rozporządzeń wykonawczych. Rozporządzenia te przed ich wydaniem będą również konsultowane z samorządem adwokackim i niewątpliwie powinny być również szczegółowo omawiane na łamach „Palestry”.

Reforma stwarza dla adwokatury pomyślne warunki działania i otwiera jej dalsze perspektywy rozwojowe. Stawia jednak trudne i odpowiedzialne zadania przed nowymi organami samorządu, od którego działalności zależy dalsze podnoszenie rangi trudnego i szlachetnego zawodu adwokata.

Recenzje:

Olgiert Missuna: *Wspomnienia z sali sądowej* Warszawa, Czytelnik 1963 r., 245 str.

Wspomnienia dotyczą przeszłości, dotyczą faktów i zjawisk, które bezpowrotnie minęły. Różnie i odmiennie można je oświetlać i oceniać, niemniej jednak z perspektywy czasu stanowią one pewną całość, rządzoną prawem ewolucji, walki i postępu.

Pomimo zgoła odmiennego ukształtowania się nowej rzeczywistości, w jakiej żyjemy, i warunków, w jakich wypada nam pracować, oraz pomimo ogromnych zdobyczy cywilizacji – odnajdujemy w przebrzmiałych, częstokroć nieznanych już nam sprawach sądowych wciąż jeszcze te same problemy, zagadnienia i kwestie.

Te same zagadki kryją się w tajemniczych mrokach duszy ludzkiej. Istnieją te same trudności w ustalaniu przebiegu wydarzeń i logicznej więzi przyczynowości działania, w wykrywaniu prawdy obiektywnej. Wszystko to spotykało się i spotyka z nie dającymi się przewyżnić operami, mającymi swe źródło w hermetycznie zamkniętym wnętrzu „ja” człowieka. Wszystko to trapiło i jakże często nadal trapi prawników.

W procesach sądowych od wielu wieków co wybitniejsze umysły prawnicze szukają najskuteczniejszych metod, które by pozwoliły przynajmniej zbliżyć się do poszukiwanej prawdy.

Doświadczenia wielowiekowej tradycji pokoleń, sposób i metody działania stanowią materiał wartościowy nie tylko dla historyka, ale i dla prawnika, szukającego w doświadczeniach przeszłości wskazówek dla własnej pracy.

Dobrze więc jest, że starzy, doświadczeni praktycy prawnicy przekazują swe życiowe doświadczenia i obserwacje dawnych czasów nowym pokoleniom w postaci wspomnień.

Missuna w swoich wspomnieniach przypomniał i ożywił trzynaście głośnych przed wojną procesów sądowych. Są to procesy, w których jako młody utalentowany prokurator brał bezpośredni udział. Nie są to suche sprawozdania, relacje z procesów – przeciwnie, autor z dużą dozą talentu przedstawia swoje przeżycia związane z udziałem w tych sprawach. Pełne życia i ruchu obrazy, celne charakterystyki występujących postaci stanowią o wartości tej książki.

Poznać sprawę, poznać przebieg wydarzeń i ich bohaterów, zdać sobie sprawę z ich psychiki i pobudek działania, aby osiągnąć prawidłowy wynik rozpoznawanych spraw – oto co przyświecało autorowi w jego ówczesnej działalności jako oskarżyciela publicznego, a obecnie zdolnego adwokata.

Na tego rodzaju przesłankach powinna być oparta działalność każdego prawnika i taka myśl przeziiera z książki Missuny.

B.O.